

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr., zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz młm. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 60187.

Sprawa niemiecka a sprawa Dalekiego Wschodu.

PARYŻ (Pat.) Prasa francuska zamieszcza depeszę z Waszyngtonu, w-g której sen. Reed w rozmowie z premierem Herriotem dał do zrozumienia że Stany Zjednoczone poparzą sprzeciw rządu francuskiego w sprawie niemiec-

kich pretensyj zbrojennych, o ile Francja udzieli swego poparcia rządowi waszyngtonskiemu co do stanowiska, jakie zamierza zająć w sprawie Dalekiego Wschodu.

NIE JESTEM PIĘKNA!

Mogą być jednak elegancką, gdy dobrać sobie sweterki, adną apeszkę i najmłodniejsze rękawiczki

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
 Zamkowa 9 tel. 6-46.

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijaństwem średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjerzy żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bol-szewizm —

oto najważniejsze rozdziały
 [edyne] polskiej historii o żydach p. 1.

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleja Jerozolimskie 17 m. 5.

Posiedzenie sejmiku pruskiego.

Ugoda z Papenem.

BERLIN (Pat.) Srodowe posiedzenie Sejmu pruskiego rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach. Ławy rządowe natomiast świeciły pustkami.

Na wstępie obrad przedstawiciel narodowych socjalistów złożył zapowiedziane oświadczenie, stwierdzając że dopóki prezydent Hindenburg i komisarz rządu pruski przestrzegają zasad konstytucji, dopóty wszyscy urzędni-

cy obowiązani są podporządkować się ich zarządzeniom. Oświadczenie to przyjęło śmiechem na ławach lewicowych. W głosowaniu odrzucono głosami narodowych socjalistów i centrum wniosek komunistyczny domagający się natychmiastowego rozwiązania Sejmu pruskiego. Wniosek popierałi oprócz komunistów niemiecko-narodowi ludowcy i partja państwa.

SPRZECZNOŚCI NIEMIECKIE.

P. M. Pernot zamieszcza w numerze „Revue des deux Mondes” z 15 b. m. artykuł, poświęcony wewnętrznym sprzecznościom obecnych rządów marszałkowskich w Niemczech, charakteryzując politykę gabinetu von Papena w sposób następujący:

„W kraju, gdzie panuje nieład i zamieszanie, p. von Papen proklamuje powstanie nowego porządku, opartego na konserwatyzmie i chrześcijaństwie, minister von Gail zapowiada przesłanie do góry do dołu całej Konstytucji Weimarskiej, a generał von Schleicher organizuje nowy system gospodarczy i społeczny, a wszyscy trzej razem obwieszają świat, że Niemcy, nie licząc się ani z traktatami politycznymi, ani z umowami handlowymi, będą się zbroić według swego uznania, będą dążyć do odzyskania swych kolonii i zaplacią tylko taką część swych długów prywatnych, jaką będą uważały za wskazane.”

W czym imieniu przemawiają ci panowie? — zapytuje autor i odpowiada tak:

„Ministrowie ci nie otrzymali wotum zaufania żadnego parlamentu. Jedyna

powaga, na którą mogliby się powołać — przedmiot Hitlera — zawdzięcza swoją władzę większości, która obecnie wszystkimi siłami przeciwstawia się gabinetowi prezydenta.”

I oto w takiej sytuacji paradoksalnej i nieskoordynowanej według opinii zarówno tych, co ją stworzyli jak i tych, co ją wyzyskują, rząd, który ledwie zaczął można za zgodny z konstytucją, ma pretensję do narzucania swej woli Europie i światu całemu...

Jakież stanowisko zająć winny mocarstwa wobec takiej postawy obecnych Niemiec?

„Europa i świat cały zaczekają, aż się zjawia Niemcy, to znaczy naród niemiecki odzyska zdolność swobodnego wyrażania i regulowania swej woli zbiorowej.”

Pytanie tylko, czy samo czekanie wystarczy, czy nie czas już najwyższy, czas ostatni, poczynić kroki zabezpieczające świat od następstw niepoczytalnej polityki Niemiec.

Prusy a katolicy niemieccy.

Etyka chrześcijańska w życiu narodu.

(Kap) Artykuł pod takim tytułem umieścił monachijski tygodnik katolicki „Algemeine Rundschau”. Autor artykułu omawia stosunek katolików niemieckich do polityki Bismarcka, charakteryzuje pewne błędy, jakie popełniło społeczeństwo katolickie w Niemczech po Kulturkampfe, i w rozważaniach swych dochodzi do następujących wniosków: „To dla katolików niemieckich będzie tytułem nieprzemijającej chwały, że bronili praw swego Kościoła w życiu publicznem, ale w żadnym razie nie to, że, zamiast obudzić nowo ducha starej, pełnej glori i epoki chrześcijańskiej Niemiec, poddali się ślepo kierownictwu najbardziej beznadziejnej i zupełnie pozbawionej sumienia części narodu. Ostatecznie doprowadzili do tego, że, jak wskazuje przykład Brueninga, nietylko pozbawili się możliwości skutecznego ratowania Niemiec w dzisiejszej trudnej sytuacji, lecz padli ofiarą tych wszystkich ciemnych sił, do których rozpętania sami przyłożyli rękę.”

Na marginesie tego artykułu znakomity pedagog F. W. Foerster wypowiada w swem czasopiśmie „Die Zeit” (Nr. 16 z 20. VIII. 32) szereg głębokich uwag o roli moralności w życiu państwowem narodów. Zaznaczywszy, że, kto obserwuje obrzydliwy organizm nowoczesnego państwa, ten w sposób naturalny niejako staje wobec pytania: czy życie tego kolosa nie ma prawa do rzadzenia się według własnych potrzeb i czy może ono pomieścić się w obrębie etyki chrześcijańskiej. Głębszy obser-

wator, nie dający uwieść się pozorom, spostrzeże natychmiast, że obrzydliwy organizm społeczny, o który tutaj chodzi, bardziej jeszcze musi liczyć się z zasadami moralności, niż organizm indywidualny, ten bowiem ma swoją fizjologiczną jedność strukturalną, podczas gdy więź, jednocząca społeczność ludzką, tkwi ostatecznie tylko w dziedzinie zjawisk moralnych, od których wszystko inne zależy, tak, iż polityka moralna jest bezpośrednio podważaniem fundamentów państwa, a to samo stosując się i do amoralnej polityki zagranicznej, ponieważ po pierwsze oddziaływa ona wstecznie na sprawy wewnętrzne, a po drugie odrywa sztucznie państwo od społeczno narodów, od której rozwoju jest ono zależne we wszystkich swych obawach życiowych. Zaszczepić wielkiej zbiorowości, zwanej „państwem”, sumienie, inaczej mówiąc, uprzystępnić człowiekowi, w miarę jak odczuwa on państwo i myśli jego kategoriami, zrozumienie bezmiernej ważności zasad moralnych — to byłoby dopiero właściwym ugruntowaniem społeczeństwa ludzkiego, prawdziwym stworzeniem państwa, i przeistoczeniem go z zorganizowanej bandy rabusiów, rozrywanej ustawicznie wewnętrznymi sprzecznościami, w istotne społeczeństwo ludzkie, które zna swoje własne najgłębsze powinności duchowe i urzeczywistnia je.”

„Niemcy ulegają rozkładowi w sposób niechybny, mimo wszelkiej konsolidacji militarystycznej, która jest tylko wyrazem wewnętrznego rozprężenia. Niemcy

Z konferencji rozbrojeniowej.

Posiedzenie komisji rozbrojeniowej — bez udziału Niemiec.

GENEWA (Pat.) — W dniu 21 września odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie w przedmiejscu konferencji rozbrojeniowej, z nieobecności delegata Niemiec. Przewodniczący Henderson złożył na wstępie oświadczenie, w którym położył nacisk na konieczność doprowadzenia prac konferencji do pomyślnego końca. Na wniosek przewodniczącego sprawa

wstrzymania się Niemiec od udziału w pracach przedmiejscu nie została poddana dyskusji, ponieważ Henderssonowi zależy na pozostawieniu Niemcom zupełnej swobody w odpowiedzi, którą mają wystosować na jego list z 18 września r. b. Z kolei przedmiejscu przystąpiło do rozpatrzenia technicznych punktów porządku dziennego.

Prowokacja niemiecka.

GENEWA Pat. — W chwili gdy przedmiejscu konferencji rozbrojeniowej dyskutowało po raz pierwszy w nieobecności Niemiec nad kwestją bombardowania powietr-

nego, zjawił się znany sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin” który manifestacyjnie przeleciał tuż nad gmachem konferencji rozbrojeniowej.

Rozbrojeniowe plany Anglii.

PARYŻ (Pat.) Nowojorski korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd angielski ma się wypowiedzieć na rzecz stopniowego zmniejszenia różnicy między zbrojeniami państw zwyciężczych i zwyciężonych przez opracowanie w drodze wzajemnego porozumienia konwencji, przewidującej redu-

kcję zbrojeń na okres 5 letni. W międzyczasie konwencja mogłaby podlegać rewizji celem dokonania nowych redukcji, zależnie od okoliczności. Procedura podobna mogłaby byłaby jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy powrócili do udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Francja a sprawa rozbrojenia.

LONDYN (Pat.) W Londynie oczekują z zainteresowaniem nowego wystąpienia Francji w Genuwie na rzecz rozbrojenia. W g otrzymanych tu wiadomości, Herriot ma zgłosić nowe propozycje, idące w wysokim stopniu na kompromis z propozycją rozbrojeniową Hoovera, jak również z wnio-

skami angielskimi. W związku z tem mówi się w Londynie o ściślejszej, niż dotychczas współpracy Ameryki z Ligą Narodów, co miało by znaleźć swój praktyczny wyraz przy rozstrzygnięciu kwestji Dalekiego Wschodu w Lidze Narodów.

Nowe wojska japońskie do Mandżurji.

PARYŻ (Pat.) Japoński minister wojny komunikuje, iż cesarz udzielił swej aprobaty na wysła-

nie do mandżurji wojsk japońskich dla złuzowania oddziałów, które mają powrócić do Japonji.

Nieporozumienia litewsko-łotewskie na tle szkolnym.

RYGA. W rejonie Możejowskim istnieją szkoły łotewkie, szkoły bratniego narodu. Szkoły istnieją na podstawie specjalnej konwencji szkolnej, zawartej pomiędzy Litwą i Łotwą. Niedługo otrzymywali jednak konwencję Litwini. Władze szkolne litewskie usunęły nauczycieli Łotyszów, a na ich miejsce dali nauczycieli Litwinów słabo władających językiem łotewskim. Łotysze zwrócili się do Rygi ze skargą. Oburzył się na to oficjalny organ rządu

litewskiego „Lietuvos Aidai”, uważając wystąpienie Łotyszów za krok nieoportuny. Zdaniem urzędników litewskiej Lotysze nie byli uprawnieni do szukania interwencji w Rydze. Od czasu podpisania konwencji w Litwie powstało 8 nowych szkół litewskich, gdy natomiast w Łotwie 16 podało o utworzenie nowych szkół litewskich dotychczas nie rozpatrzone. Łotysze tłumaczą to brakiem środków na utrzymanie nowych szkół.

Rada miasta Dyneburga skasowała nazwę ulicy Wileńskiej.

DYNEBURG. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Dyneburgu przyjęto wniosek przemianowania nazwy ul. Wileńskiej na Andrzeja Pumpura.

Wybór skasowania ulicy Wileńskiej powstał ze względów politycznych. Łotysze nie chcieli mieć nazwy takiej, któraby przypominała im kwestję wileńską (I) i draźniła (II) Litwinów. Socjalni demokraci radni otwarcie oświadczyli, że nazwa ulicy Wileńskiej jest z punktu interesów państwowych łotewskich (!?) nie pożą-

na. Przeciwko tym wywodom dość naitnym wystąpił poseł polski radny Wierzbicki. Jednakże większością głosów 23 przeciwko 21 nazwę ulicy Wileńskiej skasowano.

Poeta łotewski Andrzej Pumpur mieszkał przy b. Żytomierskiej ulicy. 22 b. m. na tym do mu gdzie mieszkał, ma być zawieszona tablicza pamiątkowa, lecz, ulicę jego imieniem nazwano właśnie Wileńską, bo podobno przy tej ulicy zmarły poeta miał kiedyś pracować w jakimś z urzędów. Za skasowaniem nazwy ulicy Wileńskiej przemawiał radn. Minczenko, co za ironją, ten człowiek jest nauczycielem w polskiej szkole.

Niespodziany wyjazd Herriota z Genewy.

GENEWA (Pat.) Premier Herriot, który przybył w środę rano do Genewy, nie wziął udziału w posiedzeniu przedmiejscu konferencji rozbrojeniowej. Odbywszy po południu kilka rozmów, Herriot zdecydował jeszcze w środę wieczorem wyjechać do Paryża. Powrócił on do Genewy w poniedziałek, na otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów. Wyjazd Herriota był naogół niespodziewany. W kołach francuskich podkreślają, że Herriot przybył do Genewy jedynie dla zorientowania się w sytuacji. Stwierdzają, że prace przedmiejscu toczą się normalnie i że nieobecność Niemiec nie wpłynęła na zmianę programu prac, Herriot nie uważał za konieczne uczestniczyć osobiście w obradach przedmiejscu.

Manewry francuskie.

PARYŻ Pat. — Podczas dzisiejszych manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul Bonnaux zapytał ich: „Czy widzieliście coś?” Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie dostrzegli na terenie ani ćwiczeń, ani ludzi. Na twarz ministra odmalowało się zadowolenie. Wskazuje to powiadział Paul-Bonnaux — na doskonałość operacji i dowodzi jak najlepszemu wywiązaniu się z zadania szefów i wykonawców. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem żeby armja pozostała niewidzialna.

Drobne wiadomości.

Sowiety wydalają dziennikarzy zagranicznych.

MOSKWA (Pat.) Na podstawie decyzji władz administracyjnych została wysiedlona z Rosji sowieckiej korespondentka dzienników angielskich „Daily Express” i „Sunday Express” pani Rhea C. Lyman. Decyzja ta — jak donosi agencja TASS — umotywowana jest tem, że rozpowszechniała ona systematycznie fałszywe i oszczerze w treści, a obraźliwe w formie informacje o Sowietach.

MOSKWA (Pat.) Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt” Scheffer, bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał wizy powrotnej do Moskwy.

Gaudhi pakuje z Parjasami.

BOMBAY (Pat.) Przywódca parjasów Ambedkar wezwany został przez Gandhiego na konferencję w sprawie żądań parjasów w dziedzinie reprezentacji tej klasy społeczeństwa w ciałach ustawodawczych.

Trąd w Prusach Wschodnich.

KROLEWIEC (Pat.) W mieście Jędrzychów lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd. Jest to trzeci wypadek tądu, wykryty w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich 2 lat. Wedle zeznań staruszki, objawy choroby, która obecnie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwała u niej od kilkunastu lat. Chorą przewieziono do szpitala w Jędrzychowie, gdzie umieszczono ją w jednym ze skrzydeł zupełnie izolowanem. W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do szpitala dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymywanej wspólnie przez rządy niemiecki i litewski. — Domek chorej na trąd w Jędrzychowie został spalony.

KOMUNIKAT ZARZĄDU OKRĘGOWEGO STRONNICTWA NARODOWEGO W WILNIE.

Dnia 9 października o godz. 12 i pół w Małej Sali Miejskiej przy ul. Końskiej 1 odbędzie się **Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego**, w którym wezmą udział członkowie Stronnictwa z Wilna oraz zamiejscowi. — Ważną za zaproszenia miennymi, które wyśle Sekretariat Stronnictwa od godz. 11-3 (Orzeszkowej 11). — Prosimy mężów ze świata z prowincji o zgłaszanie się po karty wstępu. — Na Zgromadzenie omówiona zostanie wszechstronnie sytuacja polityczna i gospodarcza Polski. — **Obowiązkiem każdego narodowca jest przybyć na to Zgromadzenie,**

ODEZWA LIGI OBRONY POWIETRZNEJ.

Liga Obrony Powietrznej Przewodzącej oraz Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wydały odezwę, w której między innymi czytamy:

Obywatele! Twardy los, zarządzenie Opatrzności zabrały nam Żwirkę i Wigurę, zabrały żywy symbol, lecz nie wyrwają nam z sercu czynu i zwycięstwa. Obywatele! Tysiące czynów i krocie złotych zgromadzonych, tysiące myśli i projektów zrodzonych po tryumfie i śmierci Żwirki i Wigury złączamy w jedną całość. Wielu zamiarom nie podołamy, jeden lub dwa spełnimy. Przyszłe międzynarodowe zawody samolotów turystycznych odbędą się w Polsce w 1934 roku. Będzie je organizował Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. L. O. P. P. ze swemi wojewódzkiemi komitetami, Aeroklub Rzeczypospolitej ze wszystkimi afiliowanymi klubami lotniczymi, pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza, zawiązały komitet fundacji ku czci s. p. por. Franciszka Żwirki i s. p. inż. Stanisława Wigury. Komitet postanowił płynące ze wszelkich warstw społeczeństwa i zrzeszeń fundusze i składki przeznaczyć na następujące cele:

1) ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po s. p. por. Żwirce celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna,

2) ufundowanie stałej nagrody im. por. Żwirki i inż. Wigury dla zwycięzcy-pilota w dorocznych krajowych zawodach lotniczych, oraz, idąc po linii życzeń zmarłych bohaterów, przeznaczyć na

3) budowanie samolotów polskich na zawodach międzynarodowych w 1934 roku, wreszcie

4) w razie trwania komitetu poza 1934 rokiem — na cele konstrukcji innych płatowców i motorów oraz na rozwój lotnictwa sportowego.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do organizowania w łonie wszelkich instytucji i zrzeszeń podkomitetów celem zbierania składek oraz przekazywania ich za pośrednictwem L. O. P. P. i Aeroklubów lub bezpośrednio na konto czekowe P. K. O. Nr. 27.027 Komitetu Fundacji ku czci s. p. por. Żwirki i s. p. inż. Wigury. Komitet zdawca będzie społeczeństwu sprawozdanie drogą prasową z postępu akcji i realizacji wymienionych celów.

Sala do wynajęcia
 na odczyty i zebrania.
 Orzeszkowej 11.
 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Bojkot fermerów.

NOWY-YORK. Pat — Stowarzyszenie farmerów stanu Ryde wystosowało do farmerów 11 stanowów zgodne wezwanie do niewysyłania na rynku zboża i bydła dopóki nie będzie widoków zyskowej sprzedaży.

Nowy typ samolotu.

HAMBURG. Pat — W Rehagen opatentowano nowy typ samolotu, zabezpieczonego przed utratą równowagi. Wynalazek opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rurka, rzucona z wysokości, nie spada nigdy sztorcem, tylko napłask. Opatentowany model samolotu ma budowany w górną część skrzydeł system otwartych rur leżących w kierunku lotu. Dzięki temu w razie utraty równowagi samolot da się łatwo wyprostować.

RÓWNOŚĆ

Sprawa zbrojeń i sprawa mniejszości.

Niemieckie żądanie swobody zbrojeń pod hasłem równości dla wszystkich państw wywołało u nas przypominanie, że nierówność zbrojeń nie jest wcale jedną z nierówności w prawie międzynarodowym, ustalonym po ostatniej wojnie. Jest także nierówność w nałożeniu tylko niektórym państwom, a między nimi Polsce, międzynarodowej opieki nad mniejszościami. Nie rozciągnięto jej na wszystkie państwa, a między innymi od tej opieki są też i Niemcy.

W szczególności pisal o tem p. poseł Ryszard Piestrzyński z Kl. Nar. (Myśl Naroeowa nr. 37):

"Otoż w takiej nowej sytuacji wyrownywania praw i obowiązków poszczególnych mocarstw byłoby rzeczą nie do pomyslenia, aby jedynie Polska, a z nią tak zwane państwa nowopowstałe znalazły się w wyjątkowej sytuacji w dziedzinie międzynarodowej, a mianowicie w dziedzinie zobowiązań mniejszościowych. Jeżeli ma być równość, to niech będzie istotnie powszechna i ogarniająca wszystkie dziedziny. Traktaty o mniejszościach są tak samo jednostronne, jak ograniczenie militarne Niemiec, wywodzą się z tego samego źródła, z koniercencji pokojowej. W dwaście lat po podpisaniu traktatu pokojowego nie będą możliwe do utrzymania, skoro uzna się, że nie są możliwe do utrzymania ograniczenia Niemiec."

Uwagi te wywołały wówczas bardzo gwałtowne wystąpienie ze strony żydowskiej (Nasz Przegląd Nr. 234), gdzie twierdzono, że zestawienie tych dwu nierówności "pobije wszelkie rekordy komizmu..."

Podobnie i w niektórych głoszach polskich (Kurj. Por. Nr. 235) nazwano zestawienie to:

"...notorycznym absurdem..."
Dla uspokojenia rozbawionych komizmem i absurdem może nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż w dwa tygodnie później w paryskim "Le Temps" (Nr. 25945) na nacelnem miejscu, t j. w dziale półurzędowym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w toku rozważań żądania niemieckiego o równość zbrojeń, znajduje się zdanie:

"Gdyby teza niemiecka mogła być dopuszczona, państwa, które są członkami Ligi Narodów, a mają na swym obszarze mniejszości narodowe, których uprawnienia są poręczane układami międzynarodowymi, mogłyby w takim sposob odrzucić poprostu ustalenie spraw mniejszości, powołując się na tęsamą zasadę równości praw, wedle znaczenia, jakie usiłuje się jej nadać w Berlinie."

Okazuje się zatem, że zestawienie tych dwu spraw nie jest wcale tak nieoczekiwane, skoro znalazło się ono także w półurzędowych wywodach francuskich.

Možna tylko dodać, że przejściowość postanowień o mniejszościach uwidatniona jest w obowiązującym prawie międzynarodowym znacznie wyraźniej, niż rzekoma przejściowość ograniczeń Niemiec w zakresie zbrojeń, której w traktacie niema, a którą Niemcy tylko usiłują wmawiać.

W rzeczy samej układ Polski z Głównymi Mocarstwami, zawierający postanowienia o t. zw. mniejszościach:

1) w art. 1-szym przewiduje wycelenie tych postanowień w polskie prawo wewnętrzne, w ustawach i w zastosowaniu, a to wskazuje, że, gdy się tak stanie, możliwe jest uchylenie nadzoru międzynarodowego;

2) w art. 12-ym zmiana tj. także uchylenie postanowień o nadzorze międzynarodowym umożliwiające jest zwykłą większością głosów w Radzie Ligi, a nie jednomyślną uchwałą, jak zwykle w Radzie Ligi, co jest wybitnym ułatwieniem.

Oprócz tego przypomnieć się godzi, że:
1) Niemcy w piśmie do Konferencji Pokojowej z 30 maja 1919 zobowiązały się dać mniejszościom o siebie te same prawa, co przewidziano w traktatach t. zw. mniejszościowych, a Konferencja Pokojowa w piśmie Clemenceau z 16 czerwca 1919 do Niemców przyjęła to zobowiązanie do wiadomości, lecz... Niemcy nie zastosowały się następnie do tego;
2) wszystkie państwa, należące do Ligi, uchwaliły Zgromadzenia z r. 1922 zobowiązały się dać u siebie mniejszościom to samo, co w traktatach, lecz... to się także nie stało.

Nierówność obecna w zakresie

Z prasy.

Komunizm wśród młodzieży szkolnej.

Przegląd Pedagogiczny", organ T.N. S. W. stwierdza z ubolewaniem, że w szeregu szkół średnich na terenie państwa wykryto komunistyczne organizacje młodzieży.

Do tego dołącza się jeszcze, że — jak donosi „Przegląd Pedagog.", — na terenie jednego gimnazjum w Łodzi dyrektora przeprowadziła ankietę i na tej drodze stwierdziła, iż w VIII VIII klasie 50 proc. młodzieży „ma poglądy komunistyczne".

Organ T. N. S. W. nie uważa tych wydarzeń za „groźne", ale przestrzega przed ich lekceważeniem. Nie należy „zaspiać — pisze — bógm spokoju w tem przedświadczaniu, że wśród oskarżonej młodzieży znaczny odsetek stanowią przedstawiciele mniejszości narodowej".

Na te bolączkę organ T. N. S. W. radzi:
„budzić ducha patriotyzmu i poczucie obowiązków w stosunku do własnego Państwa wśród młodzieży polskiej, w stosunku do mniejszości narodowych — uczyć młodzież poszanowania dla Państwa, którego są obywatelami."

Katolicki „Głos Narodu", który wiadomości te powtarza za „Przeglądem Katolickim" dodaje od siebie następującą uwagę:
„Bez kwestji! Trzeba budzić patriotyzm i lojalność państwową. Mamy jednak przekonanie, że to nie wystarczy. Bolszewizm nie jest tylko zaprzeczeniem naszych poglądów na państwo i naród! Jest cześćm więcej.

Bolszewizm, jako komunizm, jest kierunkiem społeczno-filozoficznym. Jako kierunek filozoficzny wypowiada walkę idealizacji i spirytualizacji; jest kierunkiem skrajnie materialistycznym. Operowanie samemi oderwanymi pojęciami: „państwo" i „naród" nie będzie dla niego żadną przeszkodą. Należy sięgnąć do samych podstaw społeczno-gospodarczego ustroju. Zrobić to może jedynie i wyłącznie katolicyzm społeczny, oparty o encyklikę „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Analiza tych encyklik dla młodzieży nowy ideal ustroju społecznego wręcz przeciwny idealowi bolszewickiemu i zapali ją do walki o ten ideal.

To będzie najpewniejsze zabezpieczenie młodzieży przed komunizmem!"

Uwaga słuszna, o ile dotyczy młodzieży katolickiej. W stosunku do żydowskiej najbardziej zbolszewiczały, wypadaloby z konieczności inne zastosowanie środki.

Pamiętajcie o herbiaciarni dla inteligencji.

ZBLIŻENIE CZESKOSŁOWACKO-POLSKIE.

„Lidové Noviny" z dnia 12 bm. zamieszczają ciekawy artykuł konsula dr. Karola Ripy p. t. „Zbliżenie czeskosłowacko-polskie". Autor omawia w nim najpierw współpracę polsko-czeską w różnych dziedzinach. Stwierdza, że pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłody, było i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykatory. Na polu sportowym widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. Turystyka rozwija się pomysłnie w pogranicznych Beskidach, Tatrach i Karpatach. Nowym dowodem postępu jest tu powstanie wspólnego parku narodowego w Piennach.

Poważną pracą na rzecz zbliżenia wykonywały w ostatnich czasach kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce. Kluby te uświadamiają swój naród o konieczności wzajemnego poznania się i propagując ideał jak najściślejszej współpracy. Kluby urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki i t. d. Ponośną one główną część zasługi jeżeli chodzi o zmianę nastrojów w Polsce i Czechosłowacji w ostatnich latach.

„Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na prace Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, który postawił sobie za cel łagodzić na swoim narodowościowo mieszanym terenie szkodliwe skutki tarć narodowościowych pomiędzy większością czeską z jednej strony, a mniejszością polską na Śląsku Cieszyńskim z drugiej strony. Akcja ta niejednokrotnie już spotkała się z powodzeniem.

Musimy z uznaniem podkreślić, że akcja Klubów czesko-polskich na polu zbliżenia kulturalnego obu narodów nie jest osamotniona. Popiera ją w ostatnim czasie prasa...
Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykładą także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która — jak wiadomo — postawiła wniosek zwolnienia konferencji polsko-czeskiej, której celem, jak wnioskuję z licznych głosz prasy czeskiej i polskiej, byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia obydwu narodowości.

Mniejszości jest zatem znacznie bardziej rażąca niż nierówność Niemiec w zakresie zbrojeń.
St. St.

Moralność i polityka.

Urzędowa „Gazet Lwowska" główną przyczynę rewolucyjności pewnego odłamu ludności ukraińskiej, czego próbka jest afera gimnazjalistów w Stryju, widzi w — upadku pojęć moralnych.

„Posiew ten (rewolucyjny) — pisze „Gazeta" — wschodzi coraz bujniej, wschodzi nie tylko jako umiłowanie politycznych gwałtów, lecz jako zyczna zbrodnia. Bo, kiedy raz zachwiano podstawy moralności, istota ludzka spada zaczyna po równi pochyłej coraz niżej. Taką też perspektywą otwiera się przed coraz liczyniejszemi zastępy młodzieży ukraińskiej."

Tak, tak... moralność w polityce to wielkie i piękne hasło, które sanacja powinna sobie zanotować, bo kiedy raz zachwiano podstawy moralności, istota ludzka spada zaczyna po równi pochyłej coraz niżej.

„Wolna gra sił".

We wspomnianej wyżej „Chwili" poseł żydowski Rotenstreich zamieszcza bardzo trafne uwagi na temat potrzeby wolnej konkurencji:

„Należy jaknajprędzej i jaknajwcześniej uwolnić życie gospodarcze od przymusu. Nie chcielibyśmy nawet przymusu rządu na kartele w kierunku obniżenia cen. Jedyny ratunek dla gospodarstwa społecznego to przywrócenie mu równowagi. Obniżenie cen skartelizowanych jest tylko osłabieniem zwycięstwa. Jak długo zwycięstwo pozostanie, tak długo nie wyjdziemy się z obecnego kryzysu. Jedyny ratunek jest obniżenie do wolnej konkurencji. Ona porusza gospodarstwo, ona ususza komendę gospodarstwa, ona leczy i uzdrawia, ona oznacza zwycięstwo siły ducha nad siłą materji."

Nieszczęściem ostatnich lat jest uprzywilejowanie organizacji technicznych i gniebienie inicjatyw, czyli siły ducha, zdolności twórczej jednostki. Uprzywilejowanie materji doprowadziło do tego, że organizacje kolektywne, jakimi są kartele, zerwały związek ze społeczeństwem. To spowodowało silne zachwianie się równowagi.

Dalego nie jakaś obniżka cen spowoduje znów równowagę, tylko wolna gra sił. Ją należy przywrócić."

Kłopoty teścia.

Żydowska „Chwila" podaje następującą wiadomość:

„Hajnt" donosi z Siedlec: Sensacja dnia jest tu wykrycie faktu, że naczelny lekarz szpitala tamtejszej Gminy Żydowskiej dr. M. Stein sprawował swe funkcje i pobierał swe pobory w Gminie Żydowskiej, będąc wyznaczonym jeszcze w roku 1924. Dr. Stein, który był radnym „żydowskim" w Radzie Miejskiej, dopiero niedawno zrezygnował ze swoich stanowisk. Okazało się przytem, że chrześt przyjął w r. 1924 z przyczyn rodzinnych. Córka jego bowiem jest żoną b. min. plk. Miedzinskiego. Gdy w r. 1921 poczuł się chorym, obawiając się, że może ulec tej chorobie, opuścił szereg żydostwa nie chcąc, aby nie naraził córki na udział w pogrzebie żydowskim."

Niemieckie podręczniki szkolne.

W związku z niedawnym wystąpieniem polskiego delegata na konferencję rozbrojeniowej, które zwróciło uwagę ogólną na niemiecki podręcznik szkolny, gloryfikujący wojnę, warto przyrzeć się podręcznikom niemieckim wogóle w łączności z moralnym rozbrojeniem świata.

Tendencję bojową niemieckich podręczników szkolnych można śledzić już od podpisania przez Niemców traktatu wersalskiego. Udędowne czynniki niemieckie zaaprobowały tendencje nacjonalistów, żądających aby walkę o obalenie traktatu wersalskiego przenięz z terenu politycznego i kampanji prasowej do szkół, i to zarówno powszechnych jak i średnich, aby młodzież niemiecka „od zyskała co zostało stracone" do czego ją zaprawiają przez mało oślóniętą agitację wojenną.

Jako przedmiot nauki najbardziej nadający się do agitacji politycznej wybrano geografję, którą uczyniono jednym z przedmiotów „ośrodkowych" w przepisach mini sterstwa oświaty. Minist. oświaty zarazem nakazało używanie map, na których przedwojenne granice Niemiec są wyraźnie zaznaczone; na mapach tych miejscowości mają być oznaczone nazwami w brzmieniu niemieckim (lub niemiecko - rosyjskim na terenie Polski).

Geograficzne podręczniki szkolne Seydlitz'a używane w całych Niemczech, a także w Gdańsku służą podobnie jak kartografjy wzbudzaniu u uczniów „krzywdy" Niemiec. Przy opisie Polski zajmują wiele miejsca dowodzenia rzekomych zasług kultury niemieckiej, pogardliwe uwagi o Polsce, zaznaczenie „krzywd" Niemców w Polsce i innych krajach europejskich, np. w Czechosłowacji, na Węgrzech, we Francji etc. Dzieje się to przy opisie Europy w trzecim roku szkoły średniej. W niższych klasach wymagane są opisy „krajów pogranicznych" Niemiec i szerokie traktowanie Niemców zagranicą; w średnich i wyższych klasach tematem nauki jest omawianie ważności i zasług kultury niemieckiej w świecie (przy opisie krajów pozaeuropejskich) oraz zagadnienia „geopolityczne", które zajmują tak szerokie miejsce

Wzrost katolicyzmu w Japonji.

Katolicki dziennik francuski „La Croix", pisząc o działalności Kościoła w Japonji, podaje następujące wiadomości:
Arcybiskup Tokio, Mgr. Chambon w dniu 16 lipca r. b. dokonał trudnego i niebezpiecznego wejścia na słynny szczyt góry Fujiyama i odprawił tam Mszę św.

O wciąż wzrastającym znaczeniu Kościoła w Japonji świadczy najlepiej stosunek pracy miejscowej do spraw katolickich. Redaktor jednego z pism wyraził przekonanie, że „w ciągu 10 lat katolicyzm odniesie zwycięstwo nad buddyzmem, który już dziś niema żadnej przyszłości."

Obecny prezes ministrów japońskich Makoto Saito, który jako wielkorządca Korei, okazał w swoim czasie wiele sympatji i pomocy katolikom i który osobiście popierał wystawienie filmu „26 męczenników Japonji", otrzymał od Ojca św. wielki order Piusa.

katastrofa lotnicza we Włoszech.

RZYM. W związku z katastrofą lotniczą, która zdarzyła się w dniu wczorajszym w Spezji, donoszą, że liczba zabitych wynosi 7 osób. Przyczyną katastrofy było zderzenie się 2-ch samolotów w czasie lotu grupowego eskadry hydroplanów.

Wyładek por. Stainforth.

LONDYN (Pat). Porucznik Stainforth, znakomity lotnik, zdobywca pułhara Schneidera i wielokrotny rekordzista, został ciężko ranny w wypadku lotniczym w Lizard (Kornwalja).

Prof. Romana RYBARSKIEGO
Nowa książka p. t.:
Przyszłość gospodarcza świata
już opuściła prasę drukarską.
Zawiera następujące rozdziały:
I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny. III. Obroty handlowe w powojennym gospodarstwie światowym. IV. Kredyty zagraniczne po wojnie. V. Wędrówki ludności po wojnie. VI. Przyszłość gospodarstwa światowego. VII. Rejcejonalizacja. VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa. IX. Ciężary publiczne i społeczne; udział państwa w kryzysie. X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego. XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarstwa. XII. Konsekwencje mniej-więcej postępu gospodarczego. XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.
Cena 9 zł. 92-2 o
Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch"

SZKICE I OBRAZKI.

ZBIEGOWISKO.

Ludzie bardzo lubią zbiegowską.
Gdy coś się na ulicy stanie gromadzi się zaraz ogromny tłum gawiedzi i patrzy. To konia dobija policjant na ulicy Mickiewicza z rewolwera, to dziecko „Arbon" przejechał. Zaraz zbiera się tłum i widowsko się zaczyna.

Albo z klinkierem. Nie można było miastu większej frajdy zrobić. Co dnia staje kupami ludzi i gadają, do buzi kostkę biorą, gryzą smakują i komentują. A to, że on klinkier ma smak chwały, a to, że śmierdzi, lub że całkiem nieużyteczny bo smakuje jak smalec stuletniej sowy. Ludzie się cieszą z widowskiego i to z widowskiego gratisowego jakie mu daje ulica.

Raz, w Staro Świątyniach taki był wypadek. Na rynku przed bramą kupca Arona Feinsmekera (żelazo, woda sodowa i różne delikatesy) stanął strażak w pięknym uniformie przeciwpożarowym i z hełmem na głowie, błyszcącym.

Ludzie przechodzą i powiadają.
— Pożar widocznie u Feinsmekera?
— Niedawno tydzień temu się asekurował.

— I żonę podobno do Warszawy posłał.
— Ratućcie! Gore!

Ludzi coraz więcej przed bramą się gromadzi i tłum wstąpił, a strażak stoi na posterunku.
— Tam na strychu stara Feinsmekerowa w piernatach leży od pięciu lat.
— Niema już dla niej ratunku, dach lada chwila runie.

Co poniektórzy ludzie okna po otwierali i spręży swoje na ulicę wyrzucać zaczęli.

Ten stółik, tamten pierzynę i samowar, z jednego okna nawet jakieś niemowle na sznurku spuścili.

Przed dom kupca całe miasto wygłosiło i podglądają na strażaka.
— Pali się! Gore!

A ten nic, tylko stoi i czeka.
Czekał tak z pół godziny, aż tu punktualnie o siódmej wychodzi z bramy siążka Anastazja, od Feinsmekera, pod rączkę strażaka chwytą i idą na spacer, za miasto, na łączkę.

Okazało się, że to wcale nie był pożar, tylko miłość i randka.

W Wilnie sam raz taki widziałem przypadek. Idę ulicą Nowogrodzką, aż tu tłum wielki wali środkiem ulicy.
— Co się stało pytam przechodnia.
— Spójrz pan sam, to obaczysz.
— Patrzę i widzę.

Policjant idzie, pod rękę damulek jakąś prowadzi, a ta znów pod rękę z sanitariuszem idzie od pogotowia.

— Więc cóż, powiadam, takiego, pijaną prowadzi czy co?
— Nie, panie, to dziewczę z ludu nieszczęśliwe. Hrabia ją rozkochał w sobie, razem wódkę pili „pod Łabędziem" na Ponarskiej, żadał przysięgał, a teraz uciekł do Ameryki, a ją tu zostawił. Denaturką prowadzi ją za zaturła, a teraz prowadzi ją do szpitala w agonji.

Tyle to i ta „pańska" miłość warta. Wtraćili się ktoś drugi.

— I dziecko podobno maleńkie zostawiła.

Nieszczęsne niemowle z rozpaczą na strychu się powiesiło.

Straszne to rzeczy się dzieją, pomyślałem i idę z tłumem popatrzeć.

Ktoś za mną powiada do sąsiadki.
— Taka malpa, ja by w ta pora powiesiła.

Za co — pytam?
— Trzech mełów zadusła, a czwartemu rady nie dała, jak ona go dusić to on za wirówkę i jej po łbie. Teraz ja na komisarję prowadzą.

Dochożymy do rogu, a tu policjant staje, ową pannę w rękę caluje, a z tym felcerem się ściska.

Okazało się, że policjant z bratem swoim i z szwagierką na spacer poszedł, słońca i pogody żałczy.

Raz rano powiada mi moja służąca, że u profesora, na drugiej stronie ulicy, miast dziecka, urodziła się malpa.

Patrzę przez okno.
Prawda — tłum ludzi wielki, wszyscy w okna profesora podglądają, a nawet policję sprowadzili do regulowania porządku. Profesora znałem i ciekawość mnie wzięła. Myślę sobie, pójde, zapytam, pogratuluje i na dziw natury popatrzę. Nawet dla profesorsowej kwiatów kupilem. Idę, dzwonię, witam się.

— Profesor dziękuje za kwiaty i gratulacje a ja pytam.
— Czy nie możnaby małpy tej obejrzeć?

— Jakiej małpy, mojej żony!?

— Nie, ale tego co się urodziło.
— Bardzo proszę.

Profesor prowadzi mnie do salonu, do klatki z kanarkiem i dwa małe białe jajeczka pokazuje.

A ludzie zaraz powiadają, że malpa i zbiegowisko gotowe.

Raz szedłem ulicą, patrzę zbiegowisko.

— Co jest? powiadam.
— Ciotkę pańską przejechał.
— Uśmiecham się i mówię.

— Pewno znów jaka malpa profesorska.
Znajomy, co mnie informował obraził się.

Okazało się, że tym razem była prawda... ciotkę moją napó! przejechało, aż dotąd leży i w domu się kuruje.
M. Junesza.

Loterja.

WARSZAWA (Pat). W 12-m dniu ciągnięcia V klasy 25-jej polskiej państwowej loterji klasowej ważniejsze wygrane padły na numery losów:
10 tysięcy zł. — 99.056, 5 tysięcy — 36.974, 95.264, 3 tysięcy zł. — 85.950, 95.290, 105.848, 124.621 i 150.716.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda zmienna, z przelotnymi deszczami i rozporożnieniami w ciągu dnia. Dalsze ochłodzenie. Noc zimna (miejscami spadek temperatury do 2 stopni), dniem temperatura około 13 stopni. Slabe, chwilami porywy wiatru północno zachodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprawa wydzierżawienia lokalu kina miejskiego. W związku z wydzierżawieniem lokalu kina miejskiego odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Magistratu. Z pięciu złożonych ofert pod uwagę brane były właściwie tylko dwie oferty: Z. A. S. P. u i Związku Inwalidów. Ostatecznej decyzji Magistrat nie powziął, uzależniając ją od przeprowadzenia dodatkowych pertraktacji z obu oferentami.

Decyzją w sprawie wydzierżawienia kina miejskiego ma jednak zapasć jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Z MIASTA.

— Komitet uczczenia pamięci Żwirki i Wigury. W Wilnie zawiązał się Komitet uczczenia pamięci tragicznie zmarłych zwycięzców przestworzy por. Fr. Żwirki i inżyniera-pilota Wigury. Na czele Komitetu stanął wicewojwoda Jankowski. W skład Komitetu weszli przedstawiciele miejsowego społeczeństwa.

— I-szy konkurs fryzjerski nowoczesnej sztuki czesania włosów, zorganizowany przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie, odbędzie się w dniu 22 września b. r. o godz. 18-jej w sali Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego przy ul. Mickiewicza Nr. 33a. Przewidziane są dwie konkurencje: odlucacji żelazkowej Marcel'a i odlucacji wodnej.

— Udziął swój w konkursie dotychczas zgłosiło 20 pierwszorzędnymi zakładów wileńskich.

Za najlepsze wyniki uczestnicy konkursu otrzymują 5 cennych nagród. Konkurs ten, organizowany poraz pierwszy w Wilnie, ma za zadanie wyprowadzenie na światło dzienne młodych, a nieznanych talentów, podniesienie poziomu sztuki fryzjerskiej, oraz da możliwość zapoznać się wileńskiemu społeczeństwu, a szczególnie paniom z największymi udomaknieniami sztuki fryzjerskiej.

— Zainteresowanie konkursem wśród pań jest ogromne.

SPRAWY PODATKOWE.
— Zwiększony wpływ podatków miejskich. Według przewidywanych obliczeń miejski władz podatkowych w ciągu ubiegłego miesiąca ożywił się całkiem niespodziewanie ruch przy okienkach płatniczych. Ogółem w ciągu sierpnia do kas miejskich wpłynęło ponad 50 procent podatków komunalnych prelimitowanych w tym czasie do placenia.

— Opłaty od kwitów komornianych. W związku z wprowadzeniem od dnia 1 września opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia od kwitów komornianych, Magistrat wobec szeregu wątpliwości wyjaśnił, co następuje:

Wysokość opłat uzależniona jest od kwoty kwitu komornianego, a mianowicie: od miesięcznego 99 złotych 99 groszy — 25 groszy; od 100 do 150 złotych — 50 groszy; od 150 do 200 złotych — 75 groszy; ponad 200 złotych — 1 zloty.

Kwity od mieszkań jedno i dwuizbowych są wolne od opłaty.

Powyższe opłaty obciążają wyłącznie właścicieli nieruchomości i nie mogą być pobierane od lokatorów.

Opłaty winni właściciele nieruchomości uiszczyć w kasie miejskiej po upływie każdego miesiąca najpóźniej w ciągu 15 dni, składając jednocześnie wykaz sum komornianego otrzymywanych w ubiegłym miesiącu wraz z obliczeniem opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobocnym.

SPRAWY KOLEJOWE.
— Dyrektor P. K. P. w Wilnie, inż. Falkowski wyjechał służbowo do Warszawy. Na czas nieobecności dyrektora Falkowskiego zastępstwo objął wicedyrektor inż. Mazurowski.

Dyr. Falkowski w czasie swego pobytu w Warszawie weźmie udział w święcie kolejarza, które odbędzie się dnia 24 b. m.

SPRAWY SANITARNE.
— Stan chorób zakaźnych. Według danych miejskich władz sanitarnych w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano na terenie Wilna następujące wypadki zaślabniecia na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 4, płożnica 23, błaonica 4, róża 8 (zgon 1), gruźlica 12 (zmarły 4 osoby), jaglica 6.

Ogółem chorowało 57 osób, przyczem w 5 wypadkach choroba dała wynik śmiertelny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.
— Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” komunikuje, że dyżury w Sekretariacie przy ul. Orszkowej 11, będą się odbywały 2 razy w tygodniu we środy i soboty od godz. 11—1-jej.

WYPADKI.

— Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym. W dniu wczorajszym w pobliżu stacji kolejowej Roś niedaleko Lidy wypadł z pociągu osobowego Wiktor Danczewicz i doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Danczewicza odwieziono do szpitala w Wołkowisku.

KRONIKA POLICYJNA.
— Udaremnione oszustwo. Policja śledcza prowadzi dochodzenie w sprawie nieudanego oszustwa na szkodę hurtowni cukru p. Grodzieskiego i Worona, mieszczącej się przy ulicy Rudnickiej nr. 29.

Jak się okazuje, jakiś podejrzanym osobnik podał się za furmana firmy i przedstawiwszy odpowiedni order, zażądał wydania mu 9 worków cukru.

Order wydał się jednak podejrzanym magazynierowi, który pod jakimś pretekstem wstąpił do kancelarii i stamtąd telefonicznie porozumiał się co do orderu ze wspomnianą firmą. Okazało się, że firma takiego orderu nie wydawała, wobec tego firma zarządziła zatrzymanie podejrzanego osobnika. Gdy jednak magazynier wyszedł z pomieszczenia kancelarii, okazało się, że podejrzanym osobnik utulił się zawczasu. Wobec tego rozumiał, że jest zamaskowany.

Po sprawdzeniu w firmie okazało się, że zarówno order jak i podpis oraz pieczęć zostały sfałszowane.

O oszustwie powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

— Śledztwo w sprawie kradzieży w sklepie jubilerskim. W związku z kradzieżą w sklepie jubilerskim Szuba przy ulicy Niemieckiej 29 policja prowadzi dalsze dochodzenie. Ogłębny miesiąc kradzieży upewniły przedstawicieli policji śledczej, że w danym wypadku kradzież popełniły osoby dobrze obeznane ze sklepem. W ciągu ubiegłych dwóch dni policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach znanych policji paserów, lecz narazie bez pozytywnego wyniku. Jedna osoba została w tej sprawie aresztowana.

— Zatrzymanie międzynarodowego złodzieja. Ostatnio do Wilna przyjechało kilku międzynarodowych złodziei. Między innymi zatrzymano został przez wywiadowców wydziału śledczego znany międzynarodowy złodziej kieszonkowy Jehuda Mickun, który przybył niedawno z Berlina, dokąd wyjechał na „gościnne wyśtepy” i gdzie odbył karę więzienia.

— Kradzież palta karakulowego. W dniu 20 b. m. nieznaną sprawcy przez otwarte okno dostali się do mieszkania Ryjera Jankiela (Piłsudskiego 38), skąd skradli damskie palto karakulowe wartości tysiąć złotych.

— Kradzież w fabryce wód gazowych. W dniu 21 b. m. nieznaną sprawcy zapomocą złamania kłódki dostali się do

POTRZEBA AMBICJI ZAWODOWEJ, POTRZEBA DUMY MIESZCZAŃSKIEJ.

Pod powyższym tytułem porusza „Kurier Poznański” bardzo do nosieło zagadnienie naszego bytu na rodowego.

Nawiązując do sprawy podniesienia opłat szkolnych w wyższych uczelniach, co uniemożliwi szerokim, niezamownym warstwowłościąmskim i drobnomieszczkąmskim kształcenie synów w uniwersytetach, uznając niezmierne szkody, jakie to przyczyni się — niezależnie od tego i nie w sprzeczności, lecz w uzupełnieniu tej prawdy — zwraca „Kurj. Poznański” uwagę na jej drugą stronę:

W społeczeństwie naszym uderza w sposób wybitnie ujemny za słaba skłonność do zawodów praktycznych, przedewszystkiem do kupiectwa i rzemiosła. Mamy odczytać głównie na myśli Polskę centralną, południową i wschodnią. Powie nam kto: nie dziw, bo handel i rzemiosło ugryzły w biedzie; ojciec pragnie, by syn jego biedę tej nie znalazł, by poszedł „wyżej”, by mu było „lepiej”.

Najpierw z tem „lepiej”, to dzi-

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 22 września.
11.58: Sygnał czasu. 15.15: Orkiestra Pawła Whiteama (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka dawna i muzyka popularna (płyty). 16.30: Kom. misyjny. 16.40: „Wsród książek” — pogadanka. 17.00: Koncert symfoniczny (płyty). 18.00: „Egea” — kolebka cywilizacji — odczyt wygł. Jan Paradowski. 19.15: „Skrzynka pocztowa”. 19.45: „U wrot Żelaznych Dunajów” — odczyt. 20.00: Koncert. 21.20: Słuchowisko „Takie czasy” — K. Makuszyńskiego. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka tańeczna.

Piątek, dnia 23 września.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka operowa (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Utwory Mendelssohna (płyty). 16.30: Kom. L. O. P. P. 16.40: Odczyt z Warsz. 17.00: Koncert. 18.00: „Faust i teatr” — odczyt Emilia Zegadłowicza. 18.20: Muz. tan. 19.15: Polakom na Kowieńszczyźnie. 19.45: Przegląd prasy robot. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Popołudniowy koncert symfoniczny z płyt gramofonowych [godz. 17] wypełnia dzieła dwóch tytánów muzyki wszystkich narodów i czasów: Mozarta i Beethovena. Usłyszmy mianowicie: uwerturnę „Lenora” i ósmą symfonję Beethovena, oraz Mozarta koncert skrzypcowy Nr. 4 w wykonaniu F. Kreislera. Słowo wstępne do tego koncertu wygłosi prof. Michał Józefowicz.

Gdzie była kolebka cywilizacji?
O godz. 18 znany literaturzki współpracownik p. Karłowicza, autor wielu cennych utworów z mitologii greckiej, którego publiczne wygłoszenie w Wilnie w ubiegłym roku było tak doskonałym przedmiotem, mówić będzie tym razem przed mikrofonem radiowym w odczytce p. t. „Egea — kolebka cywilizacji”.

Feljeton napoleoński.

W dzisiejszym, czwartkowym programie radiowym, zamiast odczytu prof. St. Kempisty, zapowiadanego na godz. 19.45, a odłożonego na najbliższą przyszłość, usłyszmy radioluchacze feljeton T. Lopalewskiego p. t. „Tu mieszkał Napoleon”, w którym prelegent przytoczy kilka interesujących szczegółów z pobytu Napoleona w Wilnie podczas wyprawy na Moskwę.

Makuszyński i Goetel.

O godz. 21.20 Wilno połączy się z radiostacją lwowską, która nadaje dwa słuchowiska, a więc: Makuszyńskiego „Takie czasy” i F. Goetla „Ocalenie Kiwacza”.

fabryki wód gazowych Wsielupskiego Niersona (Zawalna 25), mieszczącej się przy ul. Zawalnej 21, skąd skradli trzy balony miedziane oraz czekoladę łącznej wartości 700 zł.

— Okradzenie mieszkanka przy ul. Winjry. W dniu 20 b. m. nieznaną sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wtrychna dostali się do mieszkania Kuśnierowej Czerny (Winjry 15), skąd skradli garderobę męską, damską oraz bieliznę stłową łącznej wartości 520 zł.

— Kradzież towarów ze sklepu spożywczego. W dniu 20 b. m. nieznaną sprawcy dostali się zapomocą złamania kłódki do sklepu, mieszczącego się przy ul. Zawalnej 34, skąd skradli 180 kg. cukru oraz 250 kg. różnorodnych gatunków kaszy łącznej wartości 500 zł. Zamelodował o kradzieży Tac Ber, poszkodowany został Kaplan Szejn.

— Lekomyślność ukarana. W dniu 20 b. m. nieznaną sprawcy z niezamkniętej sieni domu Nr. 50 przy ul. Swierkowej skradli walizkę Markiewiczowej Heleny, zawierającą różną garderobę damską łącznej wartości 400 zł.

siaj bardzo względna rzecz, bo klasa gospodarczej doznały wszystkie zawody, liberalnych zgoda nie wykluczając, a nie mówiąc już wcale o urzędniczych. A zapatrzenie się w owo „wyżej”, to właśnie słaba strona naszego stanu średniego.

W społeczeństwach, w których żyje silna tradycja mieszczańska, stare rodziny kupieckie kształcą swych synów, ale kształca ich przede wszystkim na letnich „kupców”, by firmy przechodziły z pokolenia na pokolenie. Tkwi w tem olbrzymia duma — że się tak wyrażymy — kupiecko-rodowa. U nas dumy tej jest bardzo mało. Naogół uważa się zawód kupiecki, a tem bardziej rzemieślniczy, za coś gorszego, od czego ojciec odwraca uwagę i ambicję syna ku czemuś „lepszem”, choćby to miał być w przyszłości proletarjat inteligencji.

A tymczasem cała przeszłość Polski, jej narodowa i społeczna wartość i jej zdrowie gospodarcze zależy od tego, czy żywił polski zdoła objąć ekspansję kosztownego elementu żywienia w dziedzinie handlu, rzemiosła i pokrewnych gałęzi. Polacy muszą mieć w swojej ojczyźnie chleb. Polacy muszą być w swojej ojczyźnie rozrośniętym gospodarko, tem bardziej, że mają tak silny fizyczny, naturalny przyrost ludności. Ten proces dokona się tylko, jeżeli objawimy w dziedzinie zawodów praktycznych istotną teźyznę, energię ofensywną, zdolność wypierania pasorzytów.

Propaganda hasła „swój do swego” jest niezbędna, jest konieczna ale popierwsze — obowiązuje ona nie tylko klientle kupująca, ale tak samo i sferę sprzedające, a powtóre — hasło to może być tylko czynnikiem pomocniczym, podstawą zaś walną musi być zawodo- wa solidność, rzutkość, zdolność konkurencyjna, przedsiębiorczość, zdobywczość. A poza tem — jak już podkreśliliśmy — ambicja i duma zawodowa: duma mieszczańska, duma stanu średniego w tworzącym znaczeniu tego słowa.

Wówczas stany włościąmskie objawia więcej dążenia do zajmowania placówek w handlu i rzemiosle zamiast się nadmierne oglądanie na zawody liberalne. Ta droga Wielkopolska stworzyła silny, rdzennie polski stan średni.

Póki go nie posiadzie cała Polska, nie będziemy państwem normalnym.

Z całej Polski.

O STANOWISKO WARSZAWSKIEGO PISARZA HIPOTEKZNEGO.

Z dniem 1 października przechodzi na rejenturę warszawski pisarz hipoteki ziemskiej p. Anteki. Jak powszechnie wiadomo, stanowiska pisarzy hipotecznych których jest w Polsce zaledwie, kilkanaśc, są bodaj, że najlepszymi w Polsce urzędowymi synekurami. P. Anteki jednak wniósł przed kilku laty, kiedy jeszcze rejentem było działo się lepiej, niż pisarzom hipoteczny, prośbę o przyznanie mu rejentury i obecnie z tej prośby skorzystano. Od 1-go października tłuste miejsce jest wolne. Według krążących pogłosek ma je objąć obecny minister Sprawiedliwości p. Michałowski. Ponieważ jednak p. Michałowski narazie piastować będzie tęsk min. Sprawiedliwości, więc prowizorycznie „aż do odwołania” zamianowano pełniącego obowiązki sędzię hipoteczny p. Stefana Satkowskiego, dotychczasowego sędzię Okręgowego w Sosnowcu.

OSZCZĘDNOŚCI NA DRUKACH.

Urzędująca w Prezydium Rady Ministrów t. zw. Komisja Normalizacji druków przedstawiła wniosek, aby na przyszłość wzamian szeregu odrębnych dzienników urzędowych, drukowanych przez każde ministerstwo, ogłaszano wszelkie okólniki ministerjalne tylko w „Monitorze Polskim”, a wszystkie rozporządzenia i ustawy tylko w „Dzienniku Ustaw”. Wprowadzi to oczywiście spore oszczędności.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Ogólnokrajowy Zjazd Związku Misyjnego Duchowieństwa w Warszawie.

W dniach 27 i 28 września r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnokrajowy zjazd Związku Misyjnego Duchowieństwa zorganizowany, z inicjatywy i za aprobatą prezesa Związku J. E. Ks. Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego z Plocka, przez komitet wykonawczy pod przewodnictwem ks. pral. A. Fajęckiego.

Obrazy Zjazdu, objęte specjalnym programem, odbywać się będą w sali przy ul. Kredytowej 14. Wstęp wyłącznie dla kapłanów za okazaniem karty uczestnictwa, która, podobnie jak i program Zjazdu, otrzyma może od dnia 20 b. m. w biurze Misyjnej Dyrekcji Archidiecezjalnej w Warszawie (Miodowa 17, front KAP.) w godzinach od 9-jej do 14-jej i od 16-jej do 18-jej, podczas zaś obrad Zjazdu w lokalu przy ul. Kredytowej 14, gdzie uczestnikom zjazdu wydawane będą również zaświadczenia na niższą kolejową w drodze powrotnej. (Kap.)

„Dzień katolicki” — oredzie Ks. Prymasa.

JE. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał z racji zbliżającego się „Dnia Katolickiego” oredzie następującej treści:

Od szeregu lat odbywa się w Archidiecezjach naszych „Dzień Katolicki” jako święto Akcji katolickiej. W ostatnich czasach został ten obchód złączony z uroczystością Chrystusa Króla, przez co chciano zaznaczyć, że jego celem jest szerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

W bieżącym roku „Dzień Katolicki” przypada na dzień 30 października.

Myślą przewodnią tegorocznego „Dnia Katolickiego” jest hasło: „Walka z bezwstydem i pornografią w druku i w obrazach”.

Tylko narody moralne i zdrowe staną się wśród trudności dziejowych i tylko jednostki o wysokim poziomie etycznym spełnią w życiu ludów wybitniejszą rolę. Nietylko wieczne dobro duszy ludu, lecz i szczęście narodów wymaga naprawy obyczajów i wykończenia chorobliwych objawów, szerzącego się bezwstydu.

Wiara św. wskazuje nam w tym względzie przepisy prawa bożego, a zarazem podaje słabej woli dostateczne hamulce i środki odrodcze.

„Dzień Katolicki” przypomni je we wszechstronne w kazaniach, wykładanych, manifestacjach.

Kardynał Gasparri o kryzysie moralnym świata.

(Kap) Na kongresie eucharystycznym w Sulmona były kardynał sekretarz stanu Gasparri, przemawiając jako delegat papieski, zaznaczył, że jedną z przyczyn duchownego, moralnego i społecznego kryzysu ludzkości jest ateizm, który stopniowo rozkładą społeczeństwa. Znalazł on dostęp do wszelkiego rodzaju instytucji, parlamentów i szkół. Są nawet rządy, które go popierają, a skutki tego postępowania oddziałują zgubnie na życie społeczne. Kardynał z wielkim uznaniem wyraził się o szefie rządu włoskiego, który w przeciwieństwie do tych metod, kierując się przewidującą polityką, oparł życie państwowe na fundamentie wiary w Boga i moralności i przez otoczenie troskliwą opieką rodziny przysłużył się bardzo swemu krajowi.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom zamiejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumery „Dziennika Wileńskiego” będziemy dziesięć bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Października

Cud św. Januarego.

W dniu 19 b. m., jako w uroczystości św. Januarego, powtórzył się w Neapolu cud ożywienia krwi tego świętego Męczennika. Obecny cud nastąpił z niezwykłą szybkością powitany z wielkim wzruszeniem przez 20 tysięczną rzeszę wiernych z kardynałem arcybiskupem Neapolu i przedstawicielami władz świeckich na czele. Na wieść o cudzie artylerja marynarki królewskiej oddała 21 strzałów.

Przed beatyfikacją „apostola trędowatych”.

(Kap) Generalny prokurator kongregacji Serc Jezusa i Marii wyznaczył postulatora do procesu beatyfikacyjnego O. Piotra Damiana, apostoła trędowatych.

O. Damian urodził się w Fremelo, w Belgii, w r. 1840. Za poradą swego brata wstąpił do kongregacji wspomnianej w Picpus, która wysłała go w r. 1863 jeszcze jako kleryka na wyspy hawajskie. Tam też otrzymał on w r. 1864 święcenia kapiańskie.

Ukończywszy następnie studia medyczne oddał się specjalnie badaniu trądu. Po tych przygotowaniach zorganizował wzorowe osady dla trędowatych i oddał na ratowanie dusz tych biedaków chętnie resztę swego życia.

W r. 1884 w pełni sił zaraził się trądem i umarł w opinii świętości.

Sfery miarodajne spodziewają się rychłego przeprowadzenia formalności związanych z beatyfikacją tego apostoła poświęcenia, chluby katolickiej Belgii.

A my nic nie myślimy — nieśtety — o O. Bezymymie.

OPRAWA
KSIĄZEK SZKOLNYCH, DLA BIBLIOTEK, KLEJENIE MAP, ROCZNIKÓW, OBRAZÓW, I INNYCH ROBÓT
Zamówienie przyjmuje Drukarnia i Introligatornia A. ZWIERYŃSKIEGO ul. Mostowa Nr. 1 Tel. 12-44 WYKONANIE STARANNE

Ilu jest legionistów.

Ciekawy list jednego z uczestników „Legionów” zamieszcza „Robotnik”. List ten przytaczamy w całości:

Szanowny Obywatelu! Byłbym niezmiernie wdzięczny, gdyby p. przez Związku Legionistów Walery Sławek („Gustaw”) zechciał polecić komuś ułożenie statystyki prawdziwych uczestników Legionów Polskich. Orientuję się mniej więcej ilu nas było w r. 1914, w r. 1915, w r. 1916 i w r. 1917 do dni odwołania przysięgi. Później p. posesł B. B. W. R., ks. J. Radziwiłł prowadził swoją politykę „państwowo-twórczą” imieniem p. senatora B. B. W. R. ks. Z. Lubomirskiego, jako członka Rady Regencyjnej, a ja siedziałem w tryminalne, więc nie wiem ilu „legionistów” przybyło do szeregu w czasie mojej przynusowej nieobecności. Prawdopodobnie, nie tak znowu wielu.

Teraz, kiedy czytam w pismach „sancacji”, że w każdej Piłpidecie od Braslawia do Żbyszynia powstały oddziały Związku Legionistów, a każdy oddział ma po kilkudziesięciu co najmniej członków, — to mam wrażenie, że wtedy, w r. 1917, w dniach lipcowych, było nas chyba ze 200.000; tylko ja tego nie za-ważylem.

Wielu żęgnęło... Wielu służy w armii polskiej... Myślę, że ustalenie dokładnej liczby żyjących byłoby zupełnie wskazane.

Darujcie, obywatelu, że proszę o zachowanie mego nazwiska w poufności; nie mam jeszcze ochoty krocząc po ulicach w roli „młodego emeryta”. Dłoń ścisłkam i życzenia śię.

Ruch wydawniczy.

Wyszły z druku „Skróty literackie”, „Pan Tadeusz”, „Ogniem i Mieczem”, „Niepodległa Polska” wydane przez panią Jadwigę Prus-Napiórkowską. Autorka jako znana siła polonistyczna naukowo daje wyczerpujące światło wartości literackiej Dochód przeznaczony na Gimnazjum „im. Prusa”.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

O Franciszku Smuglewiczu.

(w 125 rocznicę zgonu).

W 125-tą rocznicę zgonu jednego z najwybitniejszych luminary sztuki polskiej, słynnego ze swych obrazów historycznych, religijnych i alegorycznych, Franciszka Smuglewicza, przypomniemi się go dzi inne jego zasługi przedewszystkiem nam Wilnianom, nietylko dla tego, że dokonał on pracowitego żywota w mieście naszym, lecz i twórczością swą artystyczną i pedagogiczną przyczynił się ogromnie do rozwoju kultury estetycznej u nas, opromieniając swym imieniem zarówno świątynie Pańskie, jak i tę świątynię wiedzy, jakim był tu dawny Uniwersytet wileński. Stąd niedziw, że spadkobiercy tej, założonej w 1797 roku placówki profesorskiej, artyści malarze, stojący dziś na czele wkrzeszonego wydziału Sztuk pięknych w naszej Alma Matr,

przechowują z godnością tradycje imienia Smuglewicza, integralnie związanego z dziejami odnośnej katedry radzi by uczcić jego zasługi jakąś trwałą, a nie powszednią pamiątką. Mniemam, że rozłożenie opieki nad grobem pierwszego profesora malarstwa w Szkole Głównej wileńskiej, nad grobem, powstałym wnet po jego śmierci, w dniu 18 września 1807 r., w starych katakumbach, erygowanych przez Misjonarzy wileńskich na cmentarzu Rossa, jest sprawą nader pilną. Rzeczono kolumbarję rozpadającą się w gruzy w literalnym znaczeniu tego słowa, stąd niezwłocznie należy przeprowadzić ekshumację ewentualnie dających się wykryć szczątków zwłok Smuglewicza i może przechowywanych jeszcze resztek odzieży, mogących ustalić tożsamość osoby profesora.

Sp. artysta malarz Bolesław Rusiecki uprawiał z całą stanowczością, że przed laty miał sposobność nieroz oglądać czarna-

tabliczkę blaszaną, zaopatrzoną w epitafium białą farbą namalowaną, a świadczące, że w onym to właśnie numerze katakumbowym był pochowany Franciszek Smuglewicz. Wykryte w kolumbarjum prochy profesora S. mogłyby być umieszczone w ścianie przeciwległej kaplicy cmentarnej i przykryte tablicą marmurową, zaopatrzoną w popiersie zmarłego. Ponieważ zamierzona jest w najbliższym czasie również ekshumacja zwłok ks. Tomasza Huszarzewskiego, profesora historii powszechnej w danym Uniwersytecie wileńskim, mądrego i cnotliwego kapłana, pod którego przewodnictwem Joachim Lelewel studiował ową ważną gałęź wiedzy dziejowej, czyby nie było wskazaniem umieszczenie i tych prochów również w ścianie kaplicy? W ten sposób Joachim Lelewel miałby po obu stronach swego pięknego pomnika, przylegającego do rzeczony ściany kaplicy cmentarnej, nagrobki dwu współ-

czesnych sobie profesorów.

Taki nagrobki z podobiznami znakomitych profesorów nie postaciłyby za sobą większych kosztów. Portrety Franciszka Smuglewicza oddawna są znane i rozpowszechnione, za to wizerunek sędziwego misjonarza Huszarzewskiego powinien być odtworzony podług szkicu ucznia F. Smuglewicza, G. Borowskiego, szkicu, przechowywanego obecnie w zbiorach Wil. T-wa Przyjaciół Nauk.

Nie jest Smuglewicz dostatecznie znany w różnych fazach swej twórczości, gdyż nie ma albumu z wyborem najcenniejszych prac jego i nie spisano wyczerpująco wszystkiego co wykonał. Edward Rastawiecki w szacownym, lecz domagającym się dziś krytycznego uzupełnienia „Słowniku malarzy polskich” zanotował 182 poważniejsze dzieła Smuglewicza, z tych 87 wykonane są w Wilnie do rozmaitych miejscowości Polski, przeważnie atoli dla

kościółów i dworów Litwy, dla samego Wilna około 40. W Katedrze Wileńskiej znajduje się 19 obrazów pędzla Smuglewicza: „Dwunastu Apostołów”, „Melchizedech ofiarujący Abrahamowi chleb i wino”, św. Jan Nepomucen przed królem Wacławem IV. itd. W oltarz głównym kościoła na Antokolu jest jego dużych zalet obraz „Pożegnanie św. Piotra ze św. Pawłem”, w bocznym zaś „św. Michał Archanioł”. W kościele ks. ks. Trymtrystry były 3 obrazy, z tych „św. Kajetan” obecnie jest w kościele św. Jana, a „św. Trójca” w kościele po-Bernardyńskim. Oprócz tych zasługuje na wymienienie następujący obraz wileński: „Ofiara westalki”.

Smuglewicz był szczególniejszą chlubah Wilna, gdyż objął szkołę malarstwa przy uniwersytecie, prowadził ją z wielkim pożytkiem przez 10 lat, aż do swego zgonu.

Obok Smuglewicza działali na katedrze uniwersyteckiej dwaj

Z KRAJU.

Z pogranicza.

NAUCZYCIELE — POMORZANIE NA KRESACH Wschodnich.

Akcja Przyniesienia Rolniczego w 1932 r. w powiecie Postawskim.

Dzięki rzeczowemu ustosunkowaniu się Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Łuczaju z p. dyrektorem Zemralskim na czele, oraz personelu agronomicznego powiatu, do organizacji młodzieżowych, biorących udział w pracy przyniesienia rolniczego, konkursy rolnicze w powiecie znajdują coraz więcej zwolenników, budzą coraz większe zainteresowanie i nabierają znaczenia wysiłku szerokich warstw społeczeństwa.

Wyrazem zrozumienia znaczenia doskonalenia metod pracy na roli i w gospodarstwach rolnych — był nadzwyczajnie liczny udział młodzieży na odprawie, zorganizowanej przez Powiatowy Komitet R. P. w Postawach, która się odbyła w szkole rolniczej w Łuczaju w dn. 17 września 1932 r., a która zgromadziła przedstawicieli organizacji z terenu powiatu

Akcja rozdawnictwa drzew owocowych.

Komitet opieki nad wsią wileńską podjął akcję rozdawnictwa drzew owocowych na terenie powiatów wileński-trocki i oszmiański. Na cel ten przeznaczono 15.000 drzewek owocowych. Z liczby tej 10.000 sztuk zostanie rozdanych darmo najbiedniejszym właścicielom wsi wileńskiej, przeważnie jednak wśród wsi skomasowanych. Reszta sprzedana zostanie po cenach naj-

Stawianie oporu przy pomiarach melioracyjnych.

W czasie przeprowadzenia pomiaru melioracyjnego we wsi Stokory, gm. mejszagolskiej przez technika Urzędu Ziemińskiego, Lebedziewicza, ludność miejscowa stawiała opór technikowi i nie usłuchała wezwania policji do

Samoobrona gajowego lasów państwowych.

Leon Woźniak, gajowy lasów państwowych z gajówki Borówka, gm. slobódzkiej zameldował, że Leopold Sinkiewicz, lat 44, z tejże wsi, na tle porachunków osobistych rzucił się na niego z sie-

Postawskiego.

W odprawie tej wzięło udział 160 (sto sześćdziesiąt) przedstawicieli Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i 2 (dwóch) przedstawicieli Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Postawskiego.

Ze strony kierownictwa akcją konkursową w powiecie wzięło udział: p. dyrektor Zemralski, p. prof. Muraszko, agronom powiatowy p. Jaroszewicz, agronom rejonowy i przedstawiciel Związku Mł. Polsk. w Wilnie p. Leonard Dykowski.

Odprawa miała na celu udzielenie przewodniczkom i przewodnikom konkursów rolniczych — instrukcji i wskazówek w sprawie zakończenia akcji konkursowej w roku bieżącym i rozpoczęcia pracy na rok przyszły 1933.

„P—ń”.

nizszych.

Akcja ta ma na celu rozwój sadownictwa na ziemiach wschodnich.

Kwalifikowanie gospodarstw na bezpłatne otrzymanie drzewek prowadzi miejscowe O. T. K. i R. przez swoich agronomów.

Niewątpliwie posadzenie tak poważnej ilości drzew podniesie opiekany jak dotychczas stan sadownictwa z Wileńskiej.

kiarą w ręku. W obronie własnej Woźniak strzelił do Sinkiewicza i trafił go w nogi. Sinkiewicz odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono lekkie uszkodzenie ciała.

ROZMAITOSCI.

Licytacja teatru bez... nabywców.

Onegdaj w Częstochowie odbyła się licytacja miejscowego teatru Kameralnego, wzniesionego dopiero niedawno kosztem olbrzymich wysiłków. Licytacja odbyła się na żądanie firmy Szymkiewicz, której towarzystwo, eksploatujące teatr, winno jest 170.000 zł. Gmach oszacowano na 550.000 zł. Ponieważ jednak nie było nabyw-

ców, licytacja nie doszła do skutku. W następnym terminie licytacyjnym cena będzie obniżona do 2/3 sumy obecnej. Nie wiadomo jednak, czy i wówczas nabywca się znajdzie.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wysiedlenie cudzoziemców, którzy chcieli o Sowieciech pisać prawdę.

Onegdaj w rejonie odcinka granicznego Kołosów wysiedlono na teren polski wybitną współpracowniczkę i redaktorkę znanej gazety londyńskiej „Dayle Express” p. Lyman, która z ramienia swej redakcji bawiła w Rosji sowieckiej.

Wraz z nią wysiedlono do Polski pewnego inżyniera, obywatela Wzmogła się kontrabanda futrami.

W ostatnim miesiącu na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano kilkunastu przemytników z towarem wartości około 35 tys. zł. W związku ze zbliżającą się zimą znacznie się wzmożył przemyt futrami. Organa K. O. P. w

Zatonięcie na Dźwinie barki sowieckiej z przemytem.

Na rzece Dźwinie w rejonie wsi Zaczynają zatonała barka sowieckiej straży granicznej nalożona futrami. Futra te zostały skonfiskowane przemytnikom handlującym nielegalnie futrami

angielskiego. Inżynier wż zamierzał napisać książkę o Z. S. S. R. ze specjalnym uwzględnieniem Białorusi sowieckiej. Wszystkie notatki i materiały zostały mu przed wysiedleniem odebrane.

Oboje wysiedleni zostali przewiezieni pociągami do stacji Niogorełowo, skąd autem odtransportowano ich do granicy polskiej.

ostatnich czasach odebrały kilka set skórek przemytnikom, które przekazane zostały władzom skarbowym, te zaś sprzedawane były po dość niskiej cenie w drodze licytacji. Skórki wartości po zł. 60 i więcej sprzedawano po 9—10 zł.

z kupcami lotewskimi i polskimi.

Władze sowieckie podejrzewają, iż barka zatonała skutkiem przepławiania dna łodzi przez przemytników.

SPORT.

Jak urzędnik graniczny zatrzymał Pilpola.

Sprawa „niedoszłego” przeciwnika Kusocińskiego — Finna Pilpola, nabrała posmaku gorzkiej sensacji.

Płowowłosy Finn, którego przybycie do Warszawy zapowiadano na piątek 16 b. m., zjawił się w Warszawie o dwa dni później, dopiero w niedzielę rano.

Co było powodem tego opóźnienia?

Ani samolot, którym Pilpoli leciał z Helsinki do Tallina, nie spadł do morza, ani pociąg nie wykołoił się po drodze. Sympatyczny chłopiec, syn jednego z najzamożniejszych w Finlandii obywateli ziemskich, napotkał na swej drodze groźniejszą przeszkodę od wypadków kolejowych: strażników na granicy w Zembale.

Urzędnikowi, badającemu paszport Finna, wydawało się, że na wizie polskiej „coś jest nie w porządku”.

Darmo Pilpoli tłumaczył, że uzyskał wizę normalną drogą, w konsulacie polskim w Helsinku, że jedzie na mecz z Kusocińskim, że nie może się spóźnić.

Graniczny cerber był twardy, jak kamień, nie wpuścił Finna do Polski, dał mu natomiast radę, aby pojechał do Dyneburga i wziął w tamtejszym konsulacie jeszcze jedną wizę.

Nie było rady, żadne perswazyjne nie pomogły; Pilpolo pojechał do Dyneburga, wziął w tamtejszym

konsulacie polskim list, że wiza, wydana w Helsinku, jest dobra i ważna i wrócił do Zembale, straciwszy półtora dnia.

Tym razem „wątpliwość” urzędniczą granicznego zostały rozjaśnione listem z konsulatu, Pilpolo dostał się do Polski i stanął w Warszawie w niedzielę, w dzień po zawodach.

Zamieszczając wzmiankę powyższą za prasą warszawską, która niewątpliwie otrzymała swe informacje od samego p. Pilpola, nie możemy powstrzymać się od pewnej uwagi: Przecie istnieje w Polsce... telegraf. Czemu p. Pilpoli nie zawiadomił o swych trudnościach paszportowych natychmiast organizatorów zawodów? W ten sposób nieobecność jego byłaby wytłumaczona, a być może, za pośrednictwem władz centralnych udałoby się wyjednać dlań natychmiastowe pozwolenie wjazdu do Polski. Zależy się jednak, że tego właśnie p. Pilpoli chciał uniknąć.

Rekord szybkości łodzi motorowej.

LONDYN (Pat). Amerykanin Algonac na łodzi motorowej „Miss America X” ustanowił na jeziorze Michigan nowy rekord światowy szybkości, osiągając przeciętny czas 124,91 mil na godzinę. Dotychczasowy rekord, wynoszący 119,81 mil na godzinę, należał do Anglika Kaye Dona.

Proces Carnera

contra Schmelling.

NOWY YORK (Pat). Znany olbrzym włoski bokser Carnera wygrał proces, wytoczony byłemu mistrzowi świata Schmellingowi za niedotrzymanie kontraktu. Sąd skazał Schmellinga na wypłacenie 25 tysięcy dolarów odszkodowania na rzecz Carnery.

też o misję społeczną jaką chce spełnić, ale — co szczególnie boli — o to, aby wyrwać mnie z otoczenia w którym — smiem twierdzić — skutecznie pracowałem według zasad, jakie nam wszystkim Pomorzanom przyswiecają — zasad narodowych i katolickich”.

Innych listów nie przytaczamy. Powyższe urywki dostatecznie ilustrują „rozkosze”, jakich zażywają przeniesieni „dla dobra szkoły” na kresy wschodnie rodacy — Pomorzanie.”

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W jedenasty dniu ciągnięcia 5-jej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na N-ry: 38359 40766. Zł. 5.000 na Nr. 112389. Zł. 3.000 na N-ry: 659 22499 36270 85813 107525 117764 137965 157384.

Zł. 2.000 na N-ry: 3037 10136 16840 38684 40670 45589 50254 53361 56207 76977 85517 97106 103191 105187 107012 118649 120689 122802 133160 148222 151839.

Zł. 1.000 na N-ry: 2481 6441 9460 11006 13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220 35982 37543 39145 43186 51155 53717 55887 60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216 84554 85351 91046 91149 92843 93130 95092 96320 101972 106945 108923 108964 114217 129205 134737 140076 143165 144002 149509 150586 152206 152587 153800 157249.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 21. IX 1932 r.

Waluty i dewizy: Belgja 123,75—124,06—123,44. Holandia 358,60—359,50—357,70. Londyn 30,96—30,95—31,10—30,80. Nowy York 8,92—8,94—8,90. Nowy York kabel 8,924—8,944—8,904. Paryż 34,97—35,06—34,88. Praga 26,39—26,45—26,33. Szwajcaria 172,15—172,58—171,72. Włochy 45,80—46,02—45,58. Berlin 212,40—212—212,30. Tendencja niejednolita.

Papierzy procentowe: 3% poź. budowlana 37,75. 6% dolarowa 53 1/2—54—53,75. 4% dolarowa 48 1/2. 7% stabil. 52 1/2—54—52,88. 8% L. Z. m. Warsz. 58—58 1/2—58,25. 8% L. Z. m. Łodzi 56—56 1/2.

Akcje: Bank Polski 86 1/2—88. Cukier 19—18,75—19. Lilpop 3,50. Tendencja mroczniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 52 1/2. Dillonowska 57. Stabilizacyjna 51. Śląska 41.

Zniżka dyskonta.

BERLIN (Pat) — Bank Rzeszy z dnia 22 b. m. obniża stopę dyskontową z 5 proc. na 4 proc. i stopę lombardową z 6 proc. na 5 proc.

Drzewka owocowe-szczepy. polecają w wielkim wyborze z własnych szkółek po cenach konkurencyjnych. ZAKŁAD ORODNICZE W. WELER WILNO, Sadowa 8. — Tel. 1057. 505—0. Cenniki bezpłatnie na żądanie.

NAJLEPSZE i najtańsze wełny mundurkowe, sukniowe, kostjumowe i paltowe kupuje się w sklepie biawym „TKANINY TANIE” S. CISZEWSKIEGO, Wileńska 31.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. D-r Zeldowiczowa kobiety, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24. 704-0

Mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią z elektrycznością do wynajęcia. Zakretowa Nr. 25 do wzięcia się u właściciela domu. 175-2. Pokój umeblowany, słoneczny z niekrepującym wejściem do wynajęcia ul. Subocz 6-14. 173-2. Do wynajęcia pokój łaźni, ciepły może być z utrzymaniem Zygmuntowska 4 m. 3. 180. Mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. ul. Ślaska 17. 121-2. Pokój umeblowany o 2-ach oknach, z frontu, z wygodami do wynajęcia solidnej osobie. Kalwaryjska 4 m. 6. 136-2.

Kupno Sprzedaż. Piac do sprzedania działka na bardzo dogodnych warunkach. Kalwaryjska 132. Dowiedzieć się Wielka 33-1 (2-5). 170-4. Gospodyn! poszukuje posady. Swięciana 9 m. 14. 174.

NAUKA. Profesor gimnazjum i seminarjum przyjmie posadę: przyrodę, fizykę, chemię, geografję, matematykę, przedmioty filozofji. Lekcje prywatne i komplety łacina ul. Węglowa 12 m. 8. 179

Hemorojdy. W.Z.P. Nr. 19. Kupie kociół parowy używany w dobrym stanie syst. Kornwal, 35—40 mtr. kw. ogrz. 6—8 atm. ciśn. Zgłaszać się natychmiast: Hotel „Palace”, Wilno Plotkin.

AKUSZERKI. AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP6. RÓŻNE. Niebywała okazja taniego kupna ubrań, mebli, kas ogniotr. futer, biżuterji i t. p. z powodu likw. lombardu Biłskupia 4 tel. 14-10 od g. 9-7 p.p. Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9—1 i 3—8. Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5. Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPI. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

AKUSZERKI. AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP6. RÓŻNE. Niebywała okazja taniego kupna ubrań, mebli, kas ogniotr. futer, biżuterji i t. p. z powodu likw. lombardu Biłskupia 4 tel. 14-10 od g. 9-7 p.p.

Mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią z elektrycznością do wynajęcia. Zakretowa Nr. 25 do wzięcia się u właściciela domu. 175-2. Pokój umeblowany, słoneczny z niekrepującym wejściem do wynajęcia ul. Subocz 6-14. 173-2. Do wynajęcia pokój łaźni, ciepły może być z utrzymaniem Zygmuntowska 4 m. 3. 180. Mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. ul. Ślaska 17. 121-2. Pokój umeblowany o 2-ach oknach, z frontu, z wygodami do wynajęcia solidnej osobie. Kalwaryjska 4 m. 6. 136-2.

Wyczerpująca informacja — Czy nie moglibyśmy panie poinformować o przesłaniu pana Cymerdufa? — Pana Cymerdufa? — Nie, dotychczas jeszcze nie siedział, ale daciego — to ja nie wiem. Działość Interesy. Pan Wiślicz przychodzi do swego znajomego kupca i począł mówić szepem: — Co ci się stało? — pyta kupiec.— Dlaczego na trwoję. Więzień zaznajamia się z towarzyszami w czasie marszu na robotę i z roboty. Zasadniczo skazańcy ustawiają się w pary w miarę jak wychodzą z cel. ale spieszając się, albo przyzostając w tyle, mogą zawsze wybrać sobie do pary kogoś upatrzonego i rzadko który dozorca nie pozwoli na takie manewry. W drodze do pracy wolno jest rozmawiać sotto voce (to jest nie tyle wolno, ile władze patrzą na to przez palec), ale tylko z towarzyszem z pary. Skazańcy nie maszerują, ale wloką się nogą za nogą, co przy miłowym, lub dwumilowym dystansie zajmuje masę czasu. Walters przekonał się niebawem, że grupa kamieniarzy składa się z bardzo różnorodnych typów, niektórych nadających się do zakładu dla obłąkanych. Trzej, których poznał bliżej, byli to właściwie porządni ludzie, nie pozbawieni, o dziwo! pewnej godności osobistej. Dwaj — jeden pastor, drugi dyrektor banku — odsiadawali po siedem lat za malswersację. Trzeci, farmer, dostał pięć lat za kradzież owsa. Naturalnie dziś takie srogie kary byłyby niemożliwe, bo nieproporcjonalne do przestępstw. Reszta bandy obejmowała zawodowych przestępców, którzy uważali pobyt w więzieniu za niefortunną lukę w karierze. Nie brakowało również okazów zupełnie zwyrodniałych.

H. M. STEPHENSON. 24) Na najwyższym wzgórzu. Dozorca czuwa nad tem, że żaden nie zwolnił kroku, lub nie przyspieszył i w ten sposób nie zbliżył się do towarzysza. Po spacerze każdy więzień wraca do swej celi o wymiarach czterech stóp na siedem i wysokości ośmiu stóp. W takiej celi można się przechadzać tylko bardzo maleńkimi krokami. Po pewnym czasie więzień decyduje się na pozycję siedzącą. Przez móżg płynie mu strumieniem myśli zawsze jednakowych. Trwa to dziewięć miesięcy. Zdolność rozumowania ztraca się bardzo szybko. Nie wiem, czy ludzkie prawa są słuszne, albo nie. Więzień, że w murach gnije, to tylko dobrze wie. I że czas jest jak wieczność i w lata idą dniami. Ten strofę mógł napisać tylko ten poeta, który sam był skazańcem. Monotonję tygodnia przerywa tylko nabożeństwo w kaplicy. Radość słyszenia swego własnego głosu w śpiewie jest bezgraniczna. Pomimo bezradności tego smutnego okresu, człowiek, któremu pozostała pewna delikatność uczuć, cierpi jeszcze więcej w późniejszym zetknię-

ciu z towarzyszami niedoli. Ale nie ulaga wątpliwości, że długie odosobnienie odbija się w wielu na stanie umysłowym. Jak się odbija na typach ciemnych i brutalnych, mogą powiedzieć tylko oni sami. Człowiek wykształcony doświadcza tortury ciągłego nawrotu jednych i tych samych myśli, które kołują monotennie, jak konie w karecie. Może walczyć przeciwko temu ogłupiającemu nałogowi umysłowemu tydzień — dwa, może dziesięć. Ale potem opuszcza go wszelka odporność, a dziewięć miesięcy to przecież prawie czterdzieści tygodni. Walters podał przy wejściu do więzienia, że nie posiada żadnego zawodu i po upływie dziewięciu miesięcy samotniczych został zapisany do partji, pracującej w kamieniołomach. Okoica Princeton korzysta w szerokim zakresie z pracy skazańców, którzy koszą łąki, naprawiają drogi, osuszają bagna. Wewnątrz samego więzienia zajmują się praniem, ciesielstwem, krawiectwem i t. p. Przesłany, których powołanie życiowe zależy od wprawy w rękach, zgłaszają się zawsze do pracy domowej. Naprzykład złodzieje kieszonekowi zawsze udają krawców, żeby dostać przydział do szwalni, gdyż życie pomaga zachować elastyczność w palcach. Harry pragnął jedynie wyrwać się za mury więzienia. Ponieważ więźniowie mają stosunkowo dużą swobodę wyboru, uczyniono zadość jego życzeniu

przeznaczono go do kamieniołomów. Dartmoor posiadał fatalny klimat i obfituje w drobne opady deszczowe z rodzaju „kapuśniaków”. Wiatry wiejące z Atlantyki noszą z sobą móg wilgoci. Niech więc z południa, zachodu, lub północo-zachodu, a deszcze jest nieunikniony. Jedynym luksusem więźniów jest naprawdę ciepłe łóżko, a właściwie hamak, zawieszony wzdłuż celi i zaopatrzony w dwie grube derki — w zimie trzej — ciepły dywanik i odpowiednią poduszkę. Gdyby nie ten luksus, niejedną skazańca przeniosłoby się przedwcześnie na tamten świat. Pierwszy noc po powrocie z kamieniołomów Harry nie mógł spać z powodu ciągłego metalicznego brzęku w celi na prawo. Nim odkrył przyczynę tego udreczenia, upłynęło kilka nocy. Okazało się, że sąsiedź był zakuty w ciężkie łańcuch, którego końce były umocowane do kostek nóg (i zalutowane), a środek do pasa, objętego rzemieniem. Ubranie jego było w dwóch kolorach na dowód, że zawiął porwaniem się na dozorców. W takie łańcuchy zakauwają również schwytych uciekinierów, ale ci mają ubranie żółtoszare. Łańcuchy, których się nie zdejmują nawet na noc, dzwonią za najłżejszym poruszeniem. Pomimo wygodnego poślania, brzęk z celi sąsiada zakłócał Waltersowi sen przez wiele nocy. W późniejszym życiu wspomnienie tych więziennych odgłosów zakradło się do jego sennych marzeń i budziło przerażająco nagle, niby pobudka

Wyczerpująca informacja — Czy nie moglibyśmy panie poinformować o przesłaniu pana Cymerdufa? — Pana Cymerdufa? — Nie, dotychczas jeszcze nie siedział, ale daciego — to ja nie wiem. Działość Interesy. Pan Wiślicz przychodzi do swego znajomego kupca i począł mówić szepem: — Co ci się stało? — pyta kupiec.— Dlaczego

Wyczerpująca informacja — Czy nie moglibyśmy panie poinformować o przesłaniu pana Cymerdufa? — Pana Cymerdufa? — Nie, dotychczas jeszcze nie siedział, ale daciego — to ja nie wiem. Działość Interesy. Pan Wiślicz przychodzi do swego znajomego kupca i począł mówić szepem: — Co ci się stało? — pyta kupiec.— Dlaczego